





przez sąd obwodowy w Kempnie końcowego ustępu tego artykułu, w alineacie 6tym, są tylko normami dla prawodawstwa, które osobnymi prawami podobne zajęcia usunąć będzie winno; nie odejmują zaś bez względnie mocy prawnej w pojedynczych przedmiotach i stosunkach prawnych istniejącym specjalnym przepisom, tak iżby sędzia miał się widzieć uwolnionym od ich zastosowania.

„Niemą zatem powodu obawiania się, aby opinia sądu obwodowego w Kempnie miała znaleźć przystęp do innych sądów, jak z drugiej strony nieulega prawie wątpliwości, że przeciwko wyrokom orzekającym tę błędną opinią, może być skutecznie wytoczona sprawa o unieważnienie.

„W uwadze zatem na interes Landszaftowy, jako i interes wierzycieli realnych, dóbr szlacheckich niemożna upatrywać powodu do przedsięwzięcia kroków prawodawczych, pomimo tu lub owdzie zapadłych dekretoów, ale raczej przyczynę do postawienia kwestyi: „czyli postanowienie § 48 procedury tytuł 52 znieść — lub je do wszelkich rozciągnąć własności?” pytanie, które będzie zadaniem przyszłej rewizyi ustawy konstytucyjnej.

„Główniej zaś dyrekcji Landszaftu poznańskiej zostaje poleconem, aby na przyszłość przeciw podobnym dekretoom na drodze prawa jej przysługującego zaradczych chciała szukać środków itd.“

**O handlu herbata w Rosyi i Polsce.** I. W dzienniku ministerstwa spraw wewnętrznych państwa rosyjskiego czytamy ciekawy artykuł p. Szczukina pod tytułem: *Herbata i handel herbata w Rosyi*. Podajemy kilka z niego wyciągów, bo i nas szczegóły te zajmują, zwłaszcza że pijemy herbatę tak zwaną rosyjską; a odkać i jak wiele jej konsumujemy to pokazuje w końcu krótki rys historyczno-statystyczny.

Herbata kupiona na miejscu, rozumie się w Chinach ładowana bywa na statki; i wiozą ją naprzód morzem na północ, potem spuszcza ją na wielki kanał a zład ładem przez Mongolią prowadzi ją do Kiachty na ujeczonych wielbłądach. Pudła z herbata ważą zwykle od 63 do 67 albo od 87 do 93 funtów, pierwsze nazywają się *kwadratowymi* drugie *półtoracznymi*. Kwiatowa herbata, jako najlepsza, pakuje się w małe od 2 do 20 funtów pudełka, te dopiero układają się w zwyczajnych ale piękniejszych miejscach. \*)

Przy zamianie handlowej w Kiachcie probują każde miejsce żelaznym prętem, przebijają pudło a dostawczy herbata na próbę zaszywa ją zaraz *mięscie* w świeżą korę i w takim kształcie przychodzi herbata do Rosyi. Tu przechodzi jeszcze jedną przemianę, która jej wiele ujmuje zalet: wyjmują ją z cybików, zawijają w papier po funcie, pół funta i ćwierć funta, i tak się ostatecznie sprzedaje konsummentom. A ponieważ w sklepach z herbata sprzedają także kawę, cukier i inne artykuły narkotyczne, to wszystko niezmiernie szkodliwie wpływa na herbatę i odbiera jej naturalny jej zapach i siłę.

Z drugiej strony herbata kupiona w Kantonie przeznaczona do Europy morzem, psuje się tem samem, że długo znajduje się w wilgotnej morskiej atmosferze. W zachodniej Europie jeszcze gorzej obchodzą się z herbata niż w Rosyi i Polsce. W Paryżu np. leży w sklepach w płaskich pudełkach zupełnie odkryta, toteż zalana wodą wrzącą farbuje ją tylko, ale nie ma najmniejszego zapachu. Lat temu trzydziści żyli w Irkutsku Japończycy wyrzuceni burza do Kameczatki, byli to majtki z kupieckiego statku i powiadali, że przy pakowaniu herbata dostawali szczególniego zawrotu głowy do upicia podobnego, tak mocnego, że musieli w odległych miejscach od pudeł oddychać świeżem powietrzem, żeby byli w stanie na nowo pracować; owóż jak silna jest herbata w miejscu swęj prodkeyi.

W Chinach piją herbatę z wielkimi ostrożnościami i zachowują najskrupulatniej pięć następujących prawideł.

1) Woda musi być czysta; z górnych źródeł i strumyków, uważają tam za najlepszą, potem rzeczna a na ostatku studzienna.

2) Do zawarzenia wody używają glinianego garczka, a do zalania sypią herbatę w porcelanowy czajnik przykryty szczelnie. Przy zalewaniu herbata na wiele rzeczy uważają: jeżeli gdzie blisko będzie surowe mięso, ryby, masło lub słonina, jeżeli nalewający spocony, to herbata traci zaraz właściwy sobie smak i tracić będzie czemś nieprzyjemnem.

3) Nie mieszają nigdy kilka gatunków herbaty razem.

4) Nalewają herbatę wolą przewrzącą raczej niż warem; woda zagotowana przy wilgotnym drzewie psuje herbatę.

5) Przed nalaniem wody wrzącą trzeba opłukać herbatę z kurzu w ciepłej wodzie a czajnik wymyć i wytrzeć aż do sucha. U nas przyjęto zabójczy zwyczaj gotowania herbata, bo zalana gorącą wodą stawiają z czajnikiem na samowarze, a przez to her-

bata ulatnia się i traci zapach i siłę, a jeżeli do tego postoi jeszcze trzy albo cztery godziny na samowarze, to wnet skwaśnieje. Herbatę trzeba więc czyścić.

Chińczycy piją herbatę tak jak Rosyianie kwas, a my piwo. Używanie wody za zwykły napój uważają u nich bardzo szkodliwym. Wszyscy piją zagrzana trochę i przyprawiona herbatą wodą. Wierzą oni, że herbata ma w sobie bardzo wiele lekarskich własności: i przy końcu obiadu piją ją, jako środek ułatwiający trawienie, dodający ruchliwości i odpędzający sen. Zauważano tam, że ludzie trzeźwi niezmiernie lubią herbatę, bo czują, że ona sprawia w nich żywość, siłę i świeżość myśli i uczuć. I niema w tem nic sprzecznego, bo herbata jako roślina narkotyczna przyspiesza krążenie krwi, tak jak ciepła woda sprawia w żołądku dziwny wstręt do mocnych trunków.

Lecz porzucamy tę stronę, bo ona nie do dziennika politycznego należy, wracamy do przedmiotu który był powodem tego artykułu. Handel herbata w Rosyi idzie dwoma drogami: przez Odesę, która będąc portem wolnym dostaje herbatę morzem z zachodniej Europy; we wszystkie zaś inne punkta Rosyi *bajhowa* to jest lepszych gatunków herbata przychodzi z Kiachty miasta i komory celnej położonej na samej granicy Chińskiej i znacznie mniej z Semipalatynska. Herbatę wymienioną w Kiachcie przywożą do Irkutsk w Syberyi, a zład wyprawiają ją do zachodniej Rosyi i najwięcej na jarmark do Niższego Nowogrodu. Rzeczywisty handel herbata w Rosyi z Chinami zaczął się w 1792 roku i od tego czasu zamiana herbata ciągle postępowo wzrasta.

W 1792 roku pudów	6,861
„ 1797 „	12,799
„ 1802 „	21,581
„ 1807 „	39,791
„ 1811 „	46,405
„ 1813 „	67,583
„ 1816 „	55,784
„ 1817 „	60,648
„ 1818 „	83,109
„ 1819 „	84,743
„ 1820 „	100,096

Od 1820 do 1836 roku wymiana herbata a tem samem i jej konsumpcya obracała się prawie około tej samej sumy a w ostatnim dziesięciu lat urosła o dwa razy więcej, bo

W r. 1836 wynosiła	136,230 pud. a
W r. 1847 „	226,410 „

Spojrzymy teraz na statystykę wymiany herbata gorszych gatunków zwaną *ceglaną*, stąd, że pakuje się w foremki drewniane zupełnie do foremek na cegłę u nas używanych podobne. W Syberyi rodzaju tego herbata używają wszystkie ludy tam rodzime w zabajkańskim kraju i ruscy osiedleńcy. Na samej granicy Irkuckiej gubernii zamiana tej herbata od r. 1830 dozwolona bez opłaty cła, a zatem ta herbata, która przychodzi przez Kiachkę idzie wyłącznie prawie dla Tatarów i Kałmuków żyjących w europejskiej Rosyi.

Wymieniono tej herbata:	
W roku 1792 pudów	11,552.
„ 1797 „	21,522.
„ 1802 „	23,451.

Tym sposobem w przeciągu dziesięciu lat ilość wymiany podwoiła się. W r. 1807 wymieniono 33,712 pudów. Potem wymiana zaczęła się zmniejszać, tak, że w r. 1814 przez Kiachkę z Chin wymieniono ceglanych herbata tylko 9800 pudów; z czego najjaśniejsz widac, że w tym czasie mieszkańcy Zabajkałskiego kraju prowadzili ogromną kontrabandę z Chinami. W r. 1817 wymiana tej herbata znów rosła zaczęła, co dowodzi, że otworzyła się nowa droga do jej sprzedaży w Rosyi, bo w r. 1820 wymieniono już 35,083 pudów, a w r. 1836 — 79,455 pudów; a w r. 1847 — 130,696 pudów; cała prawie ta liczba wywieziona została do europejskiej Rosyi, dla Tatarów i Kałmuków. Rzecz do wiary niepodobna, dla tego już, że w tym samym roku przywieziono na spotrzeżenie przez samych Rosyan w całem państwie bajhowej herbata 226,410 pudów, co dowodzi, że ceglana herbata szła jakąś nową drogą za granicę, ale dokąd? nikt niewie. Wiadomo tylko to, że w Rosyi prosty nawet naród nie używał nigdy ceglanych herbata, a nawet o nazwisku tem niewiedziak. Gdyby sami Tatarzy i Kałmucy spożywali tę ogromną ilość, to herbata ta zostawałaby w Kazanie; a temczasem największa jej część idzie na jarmark do Niższego Nowogrodu i Moskwy, gdzie rozkupują ją moskiewscy i petersburscy handlarze herbata.

W Irkutsku funt herbata najgorszego gatunku kosztuje złp. 11 gr. 10, w Petersburgu ta sama herbata sprzedaje się po złp. 10. Jedno z dwojga: albo irkutscy kupcy mają niezmiernie zyski na herbacie, albo petersburscy ponoszą ogromne straty. W rzeczywistości dzieje się zupełnie przeciwnie. W ostatnich latach handel bajhową herbata okazał się tak niekorzystnym dla hurtowych kupców irkuckich, że niektórzy go zupełnie zarzucili, inni trzymają się go jeszcze dla tego tylko, że mają bardzo wiele towa-

rów w futrach i skórach, ale skoro go zbęda zarzucił handel herbata. Tymczasem w Moskwie i Petersburgu ciągle powiększają się sklepy i magazyny z herbata; to dowodzi, że handel bajhową herbata idzie bardzo pomyślnie w Rosyi a w Syberyi gubi handlujących; dla czego? zaraz się pokaże.

Robiono rozmaite doświadczenia, najprostsza herbata kupiona w Irkutsku na rynku i dostawiona do Petersburga pocztą w doskonale upakowanym pudle, była daleko lepsza niż zwyczajna herbata w Petersburgu za dwa ruble srebrem. A przecież do europejskiej Rosyi wyprawiają zawsze najlepsze gatunki herbata a gorsze i tańsze zostają w Irkutsku. Na zapytanie skąd oni biorą tak niskie i takie gatunki herbata handlarze, odpowiadają zwykle „z Semipalatynska.“ Ale i stąd odległość do Petersburga wynosi przeszło 3000 werst, jeżeliby herbata Semipalatynska kosztowała rubla z cłem, to opłata za przewóz, najęcie magazynu, pensya dozorców, kurant, obwijanie w ołowiany papier i konieczny zysk, wpędziłoby to wszystko herbatę na 2 ruble srebrne, a tymczasem w r. 1844 była w Petersburgu herbata, kosztująca funt 9 zł. pol. gr. 20. Oprócz tego ilość wymiany bajhowej herbata w Semipalatynsku jest tak mała, że niewystarczy nawet dla Petersburga i Moskwy; bo w r. 1847 wymieniono tam tylko 2374 pudów, lecz czemże są one w obec tej uwagi, że w Petersburgu jest restauracya czy traktiernia, gdzie codziennie wypijają do 90 funtów dziennie, a zatem około 33,000 funtów rocznie?

### Przegląd Polityczny.

Zdaje się, iż Hassenpflug przekonawszy się, że Elektorowi niepowiodły się zabiegi około utworzenia nowego gabinetu, do gwałtowniejszych jeszcze posunął się kroków. Oto depesza którą czytamy z Kassel 30 września. „Tutejszy garnizon wzmocniono trzema batalionami. Wydane świeże rozporządzenie ogranicza trybunały odejmując im prawo rozpoznawania prawomocności wydanych już i wydać się mających rozporządzeń; po raz wtóry wszystkie władze poddaje naczelnemu komendantowi, zawieszając skuteczność wyroków sądowych w sprawach o obrazę konstytucyi i na wszystkich opierających się ustanawia sąd wojenny. Gwardya narodowa nie ma służyć sądowego zawezwania, ale oddana jest pod komendę wojskową. W końcu następuje wykład odpowiedzialności i złożonej przysięgi urzędników. Komitet stanowy ogłasza energiczną protestacyą przeciw temu rozporządzeniu. Według tego rozporządzenia jest więc w Hessyi jeden tylko występpek na który wyroki sądowe nie mają skutku, a tym jest obraza konstytucyi. Hassenpflug wydał na siebie ciężki wyrok, bo rząd który się obawia sądów we własnym kraju w oczach tegoż i w oczach całego świata potępia sam siebie.

— W Darmstadtzie rząd publikował manifest, w którym ostatnią uchwałę Izby stronnictwu burzycieli przypisuje, rozporządza pobór podatków na ćwierćrocze i zapowiada dalsze przepisy. Czy i tutaj powtórzy się toż samo co w Kassel?

— Według dep. tel. z Turynu z d. 28 b. z. m. opieczetowano domy arcybiskupa i dano mu trzy paszporta, aby wybierał do woli wygnanie. Protestował przeciw wygnaniu, ale został wydany niewiadomo gdzie. Arcybiskup Cagliari odmówił odwołania klątwy, której się od niego domagano i został wydany z kraju d. 21 a d. 23 zawieszony do Civitavecchia.

Dzisiejsza *Reichszeitung* o wypadkach tych pisze w następujący sposób. „Wczoraj telegraficzną drogą otrzymaliśmy wiadomość o wygnaniu arcybiskupa Franzoniego, dzisiaj dowiadujemy się, że i arcybiskup Cagliari został skazany. Widać że rząd piemoncki polityką swoją idzie dalej bez długiego rozmyślenia. Niemamy jeszcze motywów zapadłych wyroków, ale to co jest dotychczas wiadomem o procesie, pokazuje, że arcybiskup poświęcony został polityce, która utwierdziła prawa Siccardiego. W jednym względzie przerachował się z pewnością rząd piemoncki to jest że przeszedł już czas, kiedy sam tylko duch stronnicy bez dalszych względów, sprawy rozstrzygał. Opinia publiczna jest zanadto wykształcona i nieco więcej wymaga skrupulatności. Przerwane zapewne zostaną negocjacye z Rzymem tem postąpieniem rządu piemonckiego, bo pamiętamy że Papież uwolnienie arc. Franzoniego za pierwszy warunek ugody położył. W ciągu swego poselstwa p. Pinelli występował w tonie zgodnym, tem mniej więc spodziewane nadejdą te wiadomości.“

### Przegląd miesięczny stanu galicyskiej kassy oszczędności z dniem 30 września 1850.

Stan wkładów pieniężnych z d. 31 sierpnia 1850 złr. 1,883,270 kr. 31<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. — Od 1 do 30 września 1850 włożyło 385 stron złr. 44,060 kr. 55. — W tymże okresie wypłacono 545 stronom złr. 74,466 kr. 49<sup>1</sup>/<sub>4</sub>; a zatem ubyło złr. 30,405 kr. 54<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Tym sposobem stan wkładów pieniężnych z dniem 30 września 1850 był złr. 1,852,864 kr. 37<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. — Kapitał galicyj. instytutu cieniowych (w osobnym rachunku) złr. 3955 kr. 42<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Zatem ogół złr. 1,856,820 kr. 19<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

\*) W Syberyi pudło na herbatę nazywają *mięscie*, w Rosyi *cybik*.



Na to miał zakład na d. 30. wrzes. 1850.

a) Na hipotekach zfr. 1,582,019 kr. 7. b) Wzastawach na srebra i t. d. zfr. 29,138 kr. 21. — c) W wekslach eskontowych zfr. 19,100. — d) W galicyjskich listach zastaw. zfr. 239,200. — e) W gotowiznie zfr. 89,019 kr. 26. Razem zfr. 1,958,476 kr. 54. Potraciwszy powyższą stronom należącą się sumę zfr. 1,856,820 kr. 19<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — Okazuje się przewyżką w summie zfr. 101,656 kr. 34<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, w którą to sumę wchodzi prowizya od 1 lipca 1850 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 30 września 1850.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kassy oszczędności.

Kazimierz Krasicki, Naddirektor.

S. Krawczykiwicz, Dyrektor.

**Z Thallii w Węgrzech 28 września. (K).** Zasyłam kilka uwag poczynionych nad ziemniakami, w teraźniejszej podróży. Prawie w 40tu dniach przebiegłem kawał kraju od Krakowa do Thallii w Hegyalii. Przestrzeń ta wynosi 40 do 45 mil i znajduje się prawie na prostej linii, a zatem na południku Krakowskim. Posuwając się z Krakowa na południe, coraz bardziej wzmagala się choroba ziemniaków; najwyższy stopień onej doszedł pod Tatrami; w Zakopanem, Kościelisku ledwie wyrósł się zasiewy. Już w dolinie Nowotargkiej, w Szczawnicy dosyć wyrosły i nie gniją tak widocznie. Na całym Spizu wszędzie chorują ziemniaki, widac to wyraźnie po mniej-więcej brunatnych łodygach. Dojeżdżając do Koszyc, nie mogłem pojąć, co znaczą owe zielone rośliny, okrywające dosyć znaczne przestrzenie uprawnej roli; nie mogłem tego poznać także mój kuczer (stangret), aż gdyśmy się zbliżyli, nie miałem żadziwienia, że ziemniaki mogą się znajdować w stanie zdrowym. Odwykliśmy od ich stanu normalnego. Od Koszyc do Thallii na całej przestrzeni wszędzie nac jest zieloną; ziemniaki wyrosłe i okazałe, mocno zbite, i nie niezapowiada by się psuły. Wszystko się złożyło tego roku w tym żyznym kraju, by mieszkańcy jego mogli używać darów przyrodzenia. Obfite zboża zebrali, tak jak sobie można życzyć; ziemniaki urodziły się w podostatku; winne latorośla gna się pod ciężarem gron, które wielkie upały już poczyniły nader słodkimi. Charakter ogólny tego lata każe się spodziewać, że i teraz będą ciepłe i suche dni, a winobranie odbędzie się po myśli mieszkańców. W Tatrach bujne wyrosły owo i jęczmiony; mieszkańcy nie pamiętają lepszego urodzaju tego zboża u Podhalan. Ale zbiory nie były dobre. Na początku września zaczęły deszcze padać i nadzwyczajnie utrudzały zwóz do stodoły tych plonów. Trzeba się łamać z przeciwnościami góralowi, aby mógł wyżyć. Z ziemniaków bardzo mało będzie korzyści, a zatem lękać się należy głodu w znacznej części naszych gór, pod Tatrami i w znacznej części Beskidów. Tę klęskę starają się żydzi tłumaczyć na swoje szczególnym sposobem. Powiadają chłopotom, że to kara Boża, że niepija wódki, dlatego psują się ziemniaki. Ale Podhalanie i znaczne wsie mieszkańców Beskidów pomimo tego wcale nie używają wódki; panuje tam wstrzeźliwość w całym znaczeniu. Przykładają się do tego głównie ich szanowni plebani. Oni to lud zagrzewają, aby dotrzymywali raz poczynionych słów, by byli ludźmi. I Góral z podziwienia godną siłą duszy, wstrzymuje się od tej trucizny istotnej. Nie mogę dosyć uwielbiać mieszkańców i tych co ich do dobrego nakłaniają. Część dla jednych i drugich. Rezultaty wstrzeźliwości są uderzające. Karczmy dawniej przez żydów utrzymywane są teraz zupełnie puste, nie masz w nich żywej duszy. Stoją albo rozwarłe, albo pozamykane. Nie ma to niewygod dla podróżnych, mianowicie w miejscach gdzie ludzi prawie nie masz, jak w Kościelisku, albo w Bukowinie; ale po wsiach bezładne zostały karczmy, albo siedzi w nich baba dla pilnowania, by niepokradziono okien i drzwi. Dziwne przeobrażenie naszych karczm. Kiedyś gęsto zapełnione, stoją teraz próżno. Wyjątek z tego czynią w Tatrach dwie wioski, oznaczające się dobrem mieniem: Szczawnica i Czarny-Dunajec. Tam można widzieć czerwonych chłopów, wykrzykujących po drodze. W pewnej wiosce słubowali na mierność, i ta wcale niedobrze okazała się w rzeczywistości. Inaczej ma się rzecz w Czarnym-Dunajcu: tam, ten co miał nakłaniać do wstrzeźliwości, ma być współwascielem karczmy. Gdy zaprowadzone zostało owo wstrzymanie się od wódki, spadła dzierzawa karczmy bardzo znakomicie; żyd nie chciał za nią dawać 100 zfr. Co się stało, nie mogę opowiedzieć: jedni Czarno-Dunajczanie zapomnieli poczynionych słów, a teraz karczmę wypuszczono za 900 zfr. m. k. Spodziewać się należy, że kapłan tamtejszy wpłynie dobroczynnie na swe owieczki, i poleci onym w miejsce palonki, ową wyborną wodę tatrową.

**Wiedeń 1 października. Podróż Cesarza do Bregenz,** daje powód do rozmaitych domysłów; powszechnie przypisują jej cele polityczne. Jakoż, w obec stanowiska, jakie w obecnej chwili zajęły Prusy, trudno przypuścić, aby zjazd kilku panujących, bezpośrednio w bieżącej sprawie interesowanych, był czysto etykietałnem spotkaniem. Dość wziąć na uwagę, że kierunek, jaki w ostatnich czasach przybrała polityka Bawarii i Wiertembergu, nie zupełnie odpowiadał interesowi Austrii, i że nadzwyczajnych potrzeba środków, aby dwa te państwa na korzystniejsze sprowadzić koleje. Bawaria przyszedłszy do przekonania, że jako wazalka Wiedeńskiej polityki, nie łatwo dopnie swoich zamiarów, przystąpiła się do odegrania w kwestyi niemieckiej roli

niepodległej; Wiertemberg zaś, który od pierwszej chwili oderwania się od związku 16 maja, wahał się rzucić w objęcia księcia Schwarzenberga, waha się teraz czyliby niewypadało z nich się wydobyć. Wśród takich okoliczności, trzeba będzie użyć sprężyny obietnic i obietnic takiej natury, że tylko w czterech oczu uczynionemi być mogą....

Takie czyni przypuszczenia korespondent wiedeński jednego z austriackich dzienników. Z drugiej strony czytamy w *Wandererze* wyjątek z listu z Bregenz donoszący, że J. C. Mość zjechał się na granicę bawarskiej z królową Bawarską, Saską i Wiertembergską; że jak zapewniają, podróż ta niema żadnego politycznego celu; natomiast mówią powszechnie o propozycjach małżeńskich między saską księżniczką Sidią a Cesarzem Franciszkiem Józefem, które już mają być ułożone.

Jeden z korespondentów gazety *Augsburgskiej* donosi z Wiednia, że major Babarczy autor tajemniczej broszury: „Bekenntnisse eines Soldaten“ która w 50 tylko egzemplarzach wydrukowana w najwyższych sferach wiedeńskiego społeczeństwa niedawno obiegała, i pewne sprawiła wrażenie — otrzymał rozkaz udania się do pułku swojego w Siedmiogrodzie, co zdaje się wskazywać, że miejsce w gabinecie jen. adjutanta hr. Grünne utracą. Korespondent dodaje: „Można stąd zarazem przekonać się, że opinie podobne tym, jakie owa broszura o konstytucyjnym przekształceniu Austrii, a raczej o jej absolutystycznej restauracji wyrzeka, nie są tu wcale approbowane. Najdziwniejszem zdaje nam się, że młody człowiek, na tem stanowisku, mógł się mniemać powołanym do dawania rad w tak wysokim tonie rządowi państwa. Nadmieniona broszura z jednej strony, a zaczepki Nowo pruskiej gazety z drugiej, rzucają jaskrawe światło na trudności, z jakimi tutejsze ministerium ma do waleczenia.“

Wybory nowej rady gminnej, rozpoczęły się wczoraj rano, a otwieranie kartek wyborczych trwało do późnej nocy, i dotąd jeszcze nieukończono — wypadek zatem niewiadomy. Zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że stronnictwo konserwatywne odniesie zwycięstwo. W ogóle wybory te niewielki obudzają udział, a otwieranie kartek odbywa się prawie w nieobecności wyborców.

Na mocy rozporządzenia ministeryalnego zawiązała się w Wenecyi komisya, której zadaniem jest główne źródła handlu i przemysłu miasta tego zbadać, szkody ze zniesienia tamże wolnego portu wynikić obliczyć, a szczególnie przedstawić środki zapobieżenia kontrabandzie. Komisya ta składa się z pp. ks. Giovanelli, Vianetti, Vigevano i kilku innych obywateli miasta, odbywa zaś posiedzenia swoje pod przewodnictwem namiestnika. — Hr. Montecucoli po zawarciu pożyczki ma się udać do Wiednia, gdzie go powołało ministerium, dla zaciągnięcia jego opinii względem kilku punktów przygotowanego dla prowincyi Włoskiej statutu.

(*Wiadomości bieżące*). Bawiący tu od dni kilku prymas Węgierski, miał już kilka konferencyj z tułejczykami dygnitarzami kościoła. Zapewniają, że kwestya słubów cywilnych była na stole, i że władze kościelne wszelkich dokładają usiłowań, aby zapobiedz ich wprowadzeniu.

Mówią że p. Rothschild podejmuje się, jeżeli nie całej, to przynajmniej znacznej części Włoskiej pożyczki. Pełnomocnik jego p. Goldschmidt już się znajduje w Weronie.

Wczoraj przybył do Wiednia baron Gehring, ces. komisarz w Węgrzech, powołany przez ministerium do rady w sprawie organizacji tego kraju.

Wowa po straconym w roku zeszłym hr. Ludwiku Bathiany zjechał teraz do dóbr swoich w Węgrzech, dla odłączenia swojego posagu, wynoszącego 7 milionów zfr. od skonfiskowanego majątku jej męża, poczem wróci do Szwajcaryi, gdzie stała o brafa sobie zamieszkanie.

Były deputowany i komisarz rządowy węgierski Jan Becse, który niedawno dobrowolnie wrócił z emigracyi, został w Peszcie aresztowanym.

Donoszą z Trenczyna, że nadnotaryusz przy tamtejszym trybunale pozbawiony został urzędu, z powodu, że na obchód urodzin Cesarza nie przybył w wielkim mundurze, ale tylko po cywilnemu. (?)

Wkrótce ma być wydane nowe prawo o awansach w wojsku. Wiadomo, że jeszcze w roku zeszłym JCMość na wniosek ministra wojny polecił wypracowanie stosownego projektu.

**Wiedeń 1 paźdz.** Hr. Salvandy jeden z ministrów Ludwika Filipa i z powierników całej rodziny zmarłego króla, przybył tu wczoraj z powrotem z Frohsdorff, gdzie w specjalnej misji przez cztery dni bawił. Misya ta urzędownie powierzona hrabiemu przez królową Marię Amalię w imieniu całej rodziny, miała podwójny cel, najprzód podziękować hrabiemu Chambord za okazane współczucie po stracie poniesionej przez dom orleański; powtóre oświadczyć szczerą chęć zbliżenia się i połączenia dwóch linii. Na pierwszy z tych dwóch punktów, znalazł p. Salvandy hrabię Chambord, czułym, uprzejmym, szlachetnym: co do drugiego, skłonnym się mu zdać do wszelkich kroków, któreby złąć mogły dwie linie, bez nadwężenia ich praw zobowiązanych. P. Salvandy odjeżdża dzisiaj

przez Berlin do Londynu, a stamtąd z powrotem około 12go b. m. do Paryża. Zdaniem tego człowieka stanu, tylko połączenie dwóch linii, może Francją od nowych i strasznych ochronić wstrząśnień.

W tej chwili jestem w stanie was zapewnić że Austrii polityka co do Szleswiku Holsztynu przez Francją, Anglią i Rosyją przyjęta została. Wkrótce przeto wyjdzie proklamacya króla do ludności i wojska tych księstw, wzywająca je do poddania się, z zabezpieczeniem amnestyi. W razie nieposłuszeństwa, floty rosyjskiej i angielskiej obloką porty, a od ładu wojska konfederacyjne niemieckie wejdą do Holsztynu.

W Kroacyi i Węgrzech wielkie skargi na podatek za sól i na stępel. Mówią o p. Josika na rządę Węgier.

**Wiedeń 2 paźdz.** Dzisiejsza gazeta Wiedeńska zawiera dekret J. C. Mości zatwierdzający przedstawiony ze strony ministra sprawiedliwości projekt porządku notaryalnego, oraz patent cesarski o zaprowadzeniu instytucyi notaryatu, prawomocny dla wszystkich krajów koronnych, z wyjątkiem nateraz Węgier, Galicyi i prowincyi włoskich.

Prezes rady ministrów, książę Schwarzenberg wyjechał dzisiaj za Cesarzem do Tyrolu. Zdaje się, że ostatnie wiadomości z Berlina wymagają spiesznego porozumienia się, i że z okazji pobytu Cesarza nad granicą odbędzie się konferencya sprzymierzonych monarchów południowo-niemieckich. Mówią, że JCMość nie wróci przed 15ym b. m.

Korespondent paryżki dziennika *Magyar-Hirlap* pisze że emigracya węgierska w Paryżu rozpadła się na dwa stronnictwa, arystokratyczne pod przywództwem hr. Władysława Teleky i demokratyczne którego reprezentantem zdaje się być były redaktor dziennika *Marcius*, Csernaton; korespondent zastawiający jak się zdaje w bliskich stosunkach z tym ostatnim, z cierpkim szyderstwem wspomina o kierowanym przez Telekiego komitecie emigracyjnym, który wykluczył z swojego grona Csernatoniego za to, iż przeciwko Montalembertowi i innym przywódcom większości nieprzyjazne w dziennikach francuzkich pisał artykuły, i wypowiada z tego powodu Telekiemu i jego stronnikom otwartą wojnę. Wspomniona korespondencya wykrywa zarazem pewien patryarchalny stosunek między węgierską emigracyą a Koszuthem; ten bowiem kazał się w Paryżu dowiadywać czy emigracya jest pilna, czy pracuje i kształci się, a komitet emigracyjny ma w tej mierze przesłać szczegółowy raport do Kutahii.

## FRANCYA.

**Paryż 27 września.** Otrzymujemy dzisiaj z Paryża dokładniejsze niżeli wczoraj szczegóły o odbytem wczoraj posiedzeniu komisji prorogacyjnej. Zapowiadano na nim gorące interpelacye z powodu po tylekroć wspomnianego artykułu w *Bulletin de Paris*; nie przyszło do nich, komisya po półgodzinnej sesyi rozessała się; rezultat narad żaden. Mimo to dzienniki zajmują się jeszcze tym jak go zowią manifestem elizejskim; zdaje się, że to jest taktyka legitymistów, którzy chcą odwrócić uwagę od okólnika Barthelemeego; zapewniają kolumny rozwlekłemi rozprawami nad dążnościami prezydenta i zabiegami jego swity. Rewia Wersalska jest jeszcze przedmiotem ciągłych komentarzy i pokazuje się, że odbyta pierwszego dnia miała być tylko początkiem następnych, na które ściągnięto wojska z Paryża i z okolic. Takie są mniej-więcej dzisiejsze wiadomości paryskie; jednym słowem cześćoż zupełna.

Nie wszystkie dzienniki z równą radością co *Pressa* przyjęły obowiązek podpisywania artykułów, bo mało który wzniósł się na stanowisko, z którego skutki tego prawa mogłyby godnie pojąć. Większa część to za główną poczytuje winę, iż prawo niszczy charakter zbiorowy dzienników, burzy organa, stronnictw i prasę indywidualizuje. Jeżeli zarzuty te mogą być w pewnej części słuszne, to chyba o tyle, ile same dzienniki stają się ich przyczyną. Spostrzegamy bowiem, że już nie dzienniki z dziennikami ale autorowie z autorami toczą wojnę — i tak *Evenement* nie rozprawia już z *Pouvoir* ale z p. Granier de Cassagnac, *L'Ordre* nie atakuje *L'Univers*, ale zaczepia p. Veuillot. Czyż system taki nie jest obciążeniem prawa, czyż dzienniki nie wiedziały poprzednio składu przeciwnych redakcyj a dlatego nigdy pojedynczo, owszem zawsze zbiorowo występowały. Jest że więc słuszna żalica? Z innego stanowiska wychodzą *Debats*. Twierdzą one, że prawo wydane zostało przeciw dziennikom.

Jakoż, cokolwiek powiedzą o podniesieniu i umoralnieniu dziennikarstwa, to wszystko wydaje nam się żartem. Być wreszcie może, że taki będzie skutek prawa, o tem przyszłość zawyrokuje, ale bez wątpienia nie taki był cel. Prawodawcy mieli zamiar rozburzyć dziennikarstwo. Podczas dyskusyi prawa, publiczność, wyznajmy sami, podzielała opinie zgromadzenia, bo dzienniki jak na dzisiaj nie są u niej w łasce. Obywatele, którym poprzednio dawaliśmy wprost nazwę naszego nazwiska bagnetów inteligencji, którzy w chwili rewolucyi tyle pokazali zdolności, teraz zwracają się przeciw dziennikom mówiąc: „to wasza wina“ i znajdują przychylnie echo w Izbie. Wzgraszmadzenia obradujące potrzebując koniecznie dzienni-



ników, muszą ich dlatego nienawidzić. Jestto uczucie z nadto naturalne, abyśmy przeciw niemu występowali. Domyślamy się, że pierwszego dnia kiedy pisarze obowiązani byli podpisywać artykuły nie miała liczba czytelników z ciekawością tworzyła nasz dziennik. Znamy dobrze pobudki tej ciekawości i wiemy, że jeżeli publiczność pragnie nas widzieć na scenie, to nie dla tego, aby nas obrzucić wieniecami i honorami; a my też z naszej strony niemamy ochoty śpiewać piosenki dla galerii.

Union w ten sposób o prawie tém wyraża się: „Główne niebezpieczeństwo grożące dziennikom, polega na tem, że każde indywiduum może stać się mistrzem *ex cathedra*; system polityczny wolności pisanja jest ściśtem i bezwzględnie zastosowaniem prawa kontroli wykonywanego przez wszystkich członków społeczeństwa bez wyjątku. W systemie tym niema ani reguły, ani powagi, jest tylko ucisk, ale ze stanowiska interesów lub idei wszelkiej umowy prawnej, która nie obowiązuje ani rozumu ani sumienia.

„Wolnoudziennikarstwo zrywa wspólność dogmatyczną między ludźmi, urzeczywistnia najwyższe wszechwładztwo każdego z nich.“ Union w tym samym orzeczeniu chce zapewnić powiedzieć, że system obecny pociągnie za sobą rozszerzenie prawa pisanja a zarazem nadania mu zupełnej wyłączności, że więc zwiększa niebezpieczeństwo dla zasady powagi, której Union jest wyznawcą, bo sankcjonuje niepodległość myśli i w krainie idei tworzyć musi czasami anarchią, to jest nieuważanie powagi.

Renty 3% 57, 65 pod. 5 cent. — Renty 5% 93, 10 pod. 30 cent.

**Paryż 27 września.** Nie mamy dzisiaj żadnych wiadomości — mówiono, że stronnictwo ostatniej lewej, nie chcąc dłuższego zachowywać milczenia, postanowiło odezwać się do narodu z powodu okólnika Barthélemyego. Ma to być protestacja tak dobrze przeciwko legitymizmowi, jak i nieczynności komisji odroczenia. Manifest ten ma ogłosić okólnik, jako ubliżający konstytucji i oświadczyć przed narodem, że komisja 25 niedopełniła swęj misji nie była godną zaufania Izby i kraju, powinna była bowiem przystąpić do oddania cyrkularza prokuratorowi. Powiadają także, że z powrotem zgromadzenia, to jest w dniu 11 listopada ma być złożonym w biurze prezydenta akt zaskarżenia pp. Berryer i Saint-Priest, którzy ubliżyli mandatowi reprezentantów narodu i znosili się z pretendentem do tronu czcąc na zgubę Rzeczypospolitej. Takie są wieści. Wprawdzie opozycja francuską nie można obwiniać o zbytek talentu, owszem dowiodła ona po wielokroć swojej niekonsekwencji, nieznajomości rzeczy i ludzi — ale krok ten, który dzisiaj, jak pogłoska niesie, zamierza, przewyższyłby wszystko cokolwiek nierozsądnego opozycja w gronie swoim uchwałała, a co dziwniejsza, że generał Cavaignac jako naczelnik stronnictwa umiarkowanego republikanckiego ma w usiłowaniu tych opozycji pomagać.

— **Evénement** ogłasza w jaki sposób prokurator Rzeczypospolitej chce, iżby poprawka Tinguiego była wykonywana: Prokurator Rzeczypospolitej zawiązał wczoraj żerantów większej części dzienników paryskich, aby się udali do jego biura celem urzędowego objaśnienia co do obowiązku podpisywania artykułów. Prokurator oświadczył, iż mają być podpisane: wszelka wiadomość polityczna, sprawozdania komitetowe, wiadomości dotyczące Izby lub ministerium, choćby wcale nie były rozstrząsane, lecz skoro tylko dają powód do jakiegoś wniosku; mają być także podpisane korespondencje zagraniczne. Zapytano następnie, czyli kilka małych artykułów pod jedną rubryką oznaczonych mogą mieć tylko jeden podpis; odpowiedział twierdząco.

— Pan de Persigny wyjeżdża do Londynu mając do spełnienia dwie tajne misje, jedną dotyczącą spraw Holsztynu, drugą organizacji Niemiec.

— Pan Paulin w procesie dosyć nierozsądnym, który mu świeżo wydano, wyznał, że na dzieło pana Thiersa, pod tytułem: *L'histoire du Consulat et de l'Empire* ma 90,000 przedpłaćcieli w Paryżu, a za granicą 60,000.

Renty 3% 57 — 70 podwyżka 5 cent. Renty 5% 92 — 90 spadek 20 cent.

### Kronika miejscowa

**Kraków 3 października.** Wczoraj doniesiono nam i my zatem donieśliśmy publiczności, o wynalezieniu urn słowiańskich czyli popielnic, przy kopaniu fundamentów w gmachu szkoły technicznej. Przyznać trzeba, że nie miała obudzić się w nas ciekawość oglądania tych zabytków obrzędu pogańskiego przodków naszych; pospieszyliśmy więc na miejsce, lecz jakież było nasze rozczarowanie, gdy ujrzelśmy z tuzin garneków glinianych, najmniejszego powinowactwa z urnami niemającymi. Garnki to są, proste garnki z uszami, ozdobne pewnym rodzajem wzorku, który tyle tylko dowodzi, że dawniej i garnki misterniejsze lepieno. Głowa sarny i jeleni róg znalezione z garnkami, niedowodzą objaty pogańskiej, ale raczej każą się dorozumiewać, że tam była piwnica, dogodna na

trzymanie mleka, zwierzyzny itp. Najpewniej po jakimś dawnym pożarze pod gruzami domu, przechowały się te spiżarniane zabytki, które archeologów naszych napełniły niemałym wzruszeniem; a które niemożna brać nawet za alchemiczną pracownię, tém więcej, że żadne z tych naczyń retorty, ani tygla nieprzypomina.

— Dowiadujemy się, że statek parowy „Kaków“ p. hr. Zamojskiego, ma odbywać kursa spacerowe, z których dochód przeznaczony na korzyść pogorzelców. O dniu i szczegółach nieomieszkamy zawiadomić publiczność.

— Donoszą nam z Bochni, że i w tém mieście dnia 25 września obchodzono stu-letnią uroczystość urodzin Wernera. W wiliu dnia muzyka górnicza przygrywała górnikom, którzy pod mieszkaniem naczelnika p. Korneckiego śpiewali pieśni górnicze; oświetlono transparent w szybie zwanym *Regie*. Nazajutrz zaś illuminowano trzecią kondygnację aż do ulicy której nadano nazwę *Wernera*; odśpiewano mszę i wysłuchano kazania, i aż do południa strzelano i grano w kopalniach. Oprócz 600 górników znajdowało się mnóstwo osób wpuszczonych bezpłatnie do podziemia.

— P. Jabłoński we Lwowie, z rysunków p. Zychowicza, sporządzonych dla p. Adama Zamojskiego, postanowił wydać we własnej litografii obrazy z *alfresców* i obrazów olejnych Stachowicza, z których znaczna część w czasie pożaru z dnia 18 lipca uległa zniszczeniu w pałacu biskupim. Ryciny odbijane będą na arkuszach, których 20 ma być wydanych. Już oddito dwa arkusze; niewdzieliśmy ich, ale jeżeli edycja będzie staranna, ani wątpić, że publiczność sprawiedliwie oceni to chwalebne przedsięwzięcie, które choć przypomni nam może to cośmy stracili, a i innych nakładeń do podobnych zachęci.

### Inseraty.

## J. L. PULVERMACHERA hydro-voltajskie prawdziwe Eletryczne Łańcuszki UZDRAWIAJĄCE,

przez W. C. K. Rząd uprzywilejowane, a patentami przez Anglię, Francję, Belgię, Amerykę itd. nadanemi opatrzone.

Mając przekonanie, że elektryczność jest jedynym z najskuteczniejszych środków, tudzież, że dotychczasowe łańcuszki wszelkiego rodzaju, dla niedostatecznej konstrukcji celowi temu odpowiedzieć nie mogły, przedsięwzięłem wszystkie korzyści *Kolumny voltajskiej* w małym obrotu (przetworze) łańcuszka tak połączyć, aby go wygodnie nosić można.

Wiele lekarskich towarzystw, a między niemi szczególnie *Akademia Medyczna* w Paryżu, doświadczyły moich łańcuszków w użyciu elektryczności, jako środka lekarskiego z najpomyślniejszym skutkiem; niemasz przeto wątpliwości, że używanie elektryczności jako lekarstwa, na przyszłość w wielu chorobach powszechnie się stanie.

Myśl ta zapewne była pobudką wynalazcom (fabrykantom) poprzednich tak zwanych elektrycznych łańcuszków; nikomu jednak nie udało się dotąd wynaleźć skuteczne źródło elektryczności, mogące być według potrzeby i upodobania zmniejszonem lub wzmocnionem, gdyż niektóre z łańcuszków elektrycznych Goldbergera, Bitterlicha, Grossa i innych, mają bardzo mało, a reszta wcale żadnej elektryczności, której na nich przez samo czucie dostrzedz niemożna, jak na łańcuszkach mojego utworu; powatpując o mocy uzdrawiającej tych łańcuszków, przekonałem się o ich prawdziwości, biorąc w rękę dwa takie łańcuszki w okcie zmazane i aparatem indukcyjnym połączone. Zwracając uwagę na tę różnicę między mojem i dotychczasowem łańcuszkami elektrycznymi, czynię to jedyną dla przekonania publiczności, iż przypuszczenie tożsamości jest bezzasadne.

Taki łańcuszek elektryczny dostateczny w zwyczajnych lekarskich użyciach, z ogniwami moderacyjnymi, według dowolnego działania, kosztuje złr. 3 kr. 40 m. k.

Z inductorem do ustępowania działania „ 4 — — —  
Większy zaś gatunek zastępujący dotychczasowy aparat rotacyjny i służący do chemicznych i fizycznych doświadczeń „ 38” długi i 3/4” szeroki z inductorem „ 10 — — —

Zupełnie duże łańcuszki 1 1/2” szerokie i 38” długie z nadzwyczajnie wielkim działaniem, dla lekarzy i fizyków z inductorem „ 15 — — —

Główny Skład rzeczonych łańcuszków jest w Apteczce pod Aniołem w Wiedniu, w Krakowie zaś u Karola Herrmana w Głównym Rynku pod L. 24/25.

Fabryka moich łańcuszków elektrycznych znajduje się w Marjahilf N. 37, przyczem mam zaszczyt donieść iż tak apteka pod Aniołem jak i fabryka w Marjahilf na każde żądanie udzielają przekonywających dowodów umiejętności zebrań i wyłożonych.

J. L. Pulvermacher.  
(281-1-4)

**W Apteczce** Nowotarskiej, obvodu Sandeckiego opróżnione zostało miejsce Praktykanta. Młodzieniec z dobrą kondycją i usposobieniem naukowym, (skończywszy przynajmniej 4tą klasę gimnazjalną) życzący sobie ustalić los swój w zawodzie aptekarskim, zechce się osobiście, lub listownie zgłosić bezpośrednio do p. Franciszka Dsiotkowskiego właściciela apteki w Nowym targu, w celu porozumienia się obu stron, w tej mierze.  
(277-1-3)

### SPOSTRZECZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryskiej sprowadzonej do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY	
								ciągu od	dnia do
3	2	27.2	87.	12.0	4.44	wpł. ws. średni	pochmur.		
"	10	" 2	72	11.6	4.72	" słaby	"	+ 12.6.	+ 9.6.
4	6	" 2	10.	11.4	4.52	wschod. "	deszcz.		



## Krakowsko-Górno-Szlaska KOLEJ ŻELAZNA.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż pociągi spacerowe do Krzeszowic z dniem 1 października ustają.  
(294)

Dyrekcya.

**Pierwsze i drugie piętro** świeżo wyremontowane, jest do najęcia w Szarzej kamienicy N. 16 w Rynku.  
(287-1-3)

W obwodzie Tarnowskim pół mili od Tarnowa, niedaleko gościńca publicznego, jest **Folwarczek** w pięknej glebie, posiadający gruntu ornego morgów 22, cztery łąk. 4 pastwisk, 4 kraków, pomieszkane w dobrym stanie, oprócz tego na restaurację zwiezionych kilkadziesiąt sztuk drzewa, stodoła nowa, stajnie nowe na 14 sztuk bydła, na trzodę dwa chlewki, ogrodzenie porządne, inwentarz gospodarczy, do sprzedania, w miernym cenie. Bliższa wiadomość udzieli Biuro Informacyjne. — Tarnów d. 1 października 1850.  
J. Fechtdegen. (290-1-3)

## W Państwie Rabka

4 mile od Myślenic odległym, gdzie co 4 tygodnie jarmarki się odbywają jest **prawo propinacji** wraz z browarem i sześcioma karczmami zajezdni od 1 stycznia 1851 na lat 3 do wypuszczenia. Chęć nabyć, zechce się do właściciela w Rabce zamieszkałego zgłosić.  
(283-1-3)

Podpisana od lat kilku za upoważnieniem Wys. Władz szkolnych utrzymująca pensyę p. ci. żeńskiej, zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w dniu 14 października r. b. rozpoczyna zwykłe kursa naukowe, w domu pod N. 466 przy ulicy S. Jana, gdzie zarazem przyjmuje panienki na stół i mieszkanie.  
(293-1-3) N. Kratzerowa.



### Uwiedomienie.

W cyrkule Rzeszowskim wsi Dąbrowicy przyjmują się konie pięcioletnie do dressury, z której podług woli właściciela, koń w zwykłych chodach lub w wyższej szkole wyjeżdżony, na zasadach fizjologii, systematycznie, na zarządzenie, w czterech miesiącach albo i prędzej, na bezpiecznego i przyjemnego wierzchowca wyjdzie. O warunkach na miejscu, poczta Nisko.

W bliskości Tarnowa, w miasteczku leżącym przy głównym gościńcu publicznym, jest **Kamienica** znaczna, z wszelkimi wygodami domowego pomieszkania do sprzedaży, czyniąca rocznego dochodu od 500 do 700 fl. m. k., kto życzy o bliższych stosunkach teje kamienicy do sprzedaży podającej się wiedzieć, może się do Biura Informacyjnego do Tarnowa zgłosić.  
(2-3)



**DOM** w mieście Lwowie w najkorzystniejszym miejscu, w Rynku położony, wyżej siedmiu tysięcy złotych rynskich m. k. rocznie niosący, jest z wolnej ręki pod komorniczym nadzorem warunkami do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli za listami frankowanymi Wiktor Zbyszewski Dr. praw, pod L. 151 w mieście mieszkający.  
(225-3)

## FRANCISZEK SADECKI

poleca Szanownej Publiczności swój w Samborze nowo-założony:  
**HANDEL GALANTERYJNY  
KORZENNY I MATERIAŁÓW**

i obowiązuję się dostarczać po najniższych cenach w najnowszym smaku wszelkich towarów do strojów damskich i męskich, wyrobów złotych i srebrnych, zegarów stołowych i kieszonkowych, kapeluszy, rękawiczek, porcelany, fajansów itd., również win węgierskich, reńskich, francuskich, serów różnego gatunku, marynat, owoców zagranicznych i korzeni wszelkiego rodzaju; oraz przyjmuje wszelkie obstarunki do sprowadzenia towarów i przysyłka je w najkrótszym czasie skutecznym.  
(95-9-12)

[232] **Doniesienie.** (3)

Podpisany ma zaszczyt donieść interesowanemu osobom, iż upoważniony od **pierwszego c. k. austriackiego Towarzystwa Ogniwego** w Wiedniu, do przyjmowania przystępujących do zabezpieczenia ogniowego właścicieli wszelkiej realności i ruchomości w mieście Nowym-Sączu i jego obwodzie, udzieli na każde żądanie informacji, polecając w tej mierze swoje usługi.  
Alexander Grzesicki.

## Kopalnie Galmanu

(188-3)

### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

**Kurs krakowski z dnia 3 paźdz.** Banknoty 91 1/2. — Pruski kurant 104 3/4. — Imperyały ros. 34. 20. — Ruble srebrne nowe 100 1/3. — Dukaty złr. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100 1/2. — Listy zastawne Galicyjskie dają 95 1/4. — Cwancygierki stare 105 1/3, nowe 106 1/3.  
**Kurs wiedeński z dnia 2 października.** — Metaliki 94 3/4. — Nowa pożyczka 83 1/4. — Akcje Banku wiedeńskiego. 1160. — Akcje Kolei żel. 109 1/4. — Agio od złota. 23 3/4. — Agio od srebra 17 1/4.  
**Kurs wrocławski z d. 29 września.** Banknot. austriac. 86 1/5. — Polskie papiery 95 3/4. — Listy zastawne Król. Polsk. 95 1/2. — Akcje kolei żel. Krako.-górn.-szlask. 70 1/2.